

Jaka będzie przyszłość paczkomatów?

29 marca 2021

Szacowana liczba paczkomatów w Polsce to kilkanaście tysięcy. Pojawia się pytanie o ich funkcję i rozwój – czy powinny należeć do jednej sieci, a może być współdzielone i ogólnodostępne?

Portal WNP.pl przeanalizował historię naszej „paczkomatozy” i zadał ważne pytania o przyszłość tego sposobu nadawania i odbierania przesyłek. Pojawia się wątpliwość – czy rzeczywiście paczkomaty powinny być prywatne bądź należeć do tylko jednego operatora?

Głośno o sprawie zrobiło się w grudniu 2020 r., gdy na wrocławskim Biskupinie In Post postawił mierzący około 12 metrów paczkomat. Mieszkańcy nazwali go „Godzillą”, a miejski konserwator zabytków wydał decyzję o usunięciu urządzenia. W tym samym miesiącu Miasto Jest Nasze opublikowało raport pt. „Dzika logistyka miejska. Co zrobić, aby e-commerce nie zrujnował nam życia i nie zniszczył naszych miast”, w którym postuluje stworzenie publicznego systemu dostarczania paczek, z udziałem przesyłkomatów, tramwajów towarowych i rowerów cargo.

Liczbę automatów paczkowych w Polsce można szacować na kilkanaście tysięcy. Zdecydowanym liderem jest tu In Post, który ma obecnie 11 tys. paczkomatów. Jednak inni operatorzy także dostrzegli już w tej niszy żyłą złota. Sieć maszyn paczkowych chce rozwijać również Allegro, podając informację o uruchomieniu 3 tys. urządzeń paczkowych w naszym kraju. Swoje plany w tym zakresie potwierdzają również inne marketplace'y: AliExpress oraz Amazon. Ten ostatni podpisał umowę z In Postem na początku marca. Ambitne plany budowy sieci maszyn paczkowych ma PKN Orlen, który wchodząc na rynek usług

kurierskich, zapowiedział postawienie 2 tys. urządzeń w ciągu najbliższych dwóch lat. Bardzo zbliżone ilościowo plany ma Poczta Polska. Również Żabka rozwija własne automaty nadawania i odbierania paczek lokowane w sklepach sieci i nazywane żabkomatami.

„Przesył automatami paczkowymi w Polsce nie występuje i zapewne długo jeszcze nie nastąpi” – ocenia Michał Czechowski, dyrektor zarządzający SwipBox Polska, przedstawiciela duńskiego producenta maszyn. „Potencjał rynku oceniamy z naszej perspektywy na 40-50 tysięcy automatów i taki jest obecnie nasz cel biznesowy”.

Koncepcja współdzielonych paczkomatów nie cieszy się obecnie w Polsce popularnością. Zjawisko współdzielenia wypierane jest przez konkurencję operatorów i sprzedawców, którzy rozwijają własne sieci automatów. Taką ideę wdraża właśnie SwipBox. Automaty tej firmy widoczne są głównie w sklepach Biedronka, a przesyłki w nich obsługuje DPD, Poczta Polska oraz DHL Parcel.

Ruch Miasto Jest Nasze nie kwestionuje samej idei automatu paczkowego. Proponuje stworzenie, równoległej do obecnie rozwijających się, publicznej sieci urządzeń. „Zagrożenie monopolizacją jednego z najbardziej skutecznych i ekologicznych kanałów dostaw jest faktem i to tylko kwestia czasu, kiedy najbardziej popularna w Polsce prywatna sieć paczkomatów zostanie przejęta na wyłączność przez takiego giganta, jak Amazon czy Allegro. Miasto nie może sprzyjać monopolizacji kanałów dostaw” – czytamy w raporcie MJN.

In Post nazywa pomysł przejęcia paczkomatów przez samorządy „leninowskim”.

Źródło: NowyObywatel.pl